

Antonina GRYBOSIOWA

(Katowice)

PRZYCZYNY ZMIAN W POLSKIM SYSTEMIE ADRESATYWNYM

Kultura języka¹ należy do antropologii stosowanej, od strony teoretycznej poddaje analizie wzory, modele zachowań językowych, od strony pragmatycznej ma za zadanie przekształcanie, modyfikację kompetencji komunikacyjnej nieuświadomianej (opartej na wzorach ukrytych), w świadomą (opartą na wzorach otwartych). Celem tak pojętej kultury języka jest pokazanie zależności istniejących między wyborem takich środków językowych, które zapewniają skuteczność aktu mowy a np. akceptacją mówiącego w środowisku.

Wobec tak zarysowanego przedmiotu badań i działania, które z nich wynika, do podstawowych składników kompetencji komunikacyjnej należy również opanowanie reguł etykiety grzecznościowej. Etykieta ta, wyrosła na tradycji kultury elitarnej i kultury ludowej, jest ściśle związana także z innymi niż język elementami kultury (układ społeczny, życie gospodarcze, wzory obce itp.). Wraz z całą kulturą podlega ewolucji. Zmienia się etykieta oficjalna i nieoficjalna, ogólna, ponaddialektalna i ludowa. Proces ten polega na zmianie powszechnie aprobowanych wzorców zachowań grzecznościowych, a jednocześnie ujawnia dezintegrację społeczną. Obrońcy, nosiciele tradycji, z rezerwą przyjmują łamiące konwencje zachowania pokolenia dwudziestolatków. Ci zaś inaczej rozumieją zasady rządzące dawnym kodeksem i uważają go za niewygodny, sztywny czy zbyt skomplikowany. Rozpada się system wyrażania grzeczności w gwarach², tworzą się układy mieszane, interferencyjne. Z tych wszystkich powodów nabywanie języka własnego w rodzinie i szkole powinno łączyć się ze zdobyciem umiejętności trafnego w różnych sytuacjach aktu mowy wyboru odpowiedniej formy zwrotu do innej osoby. Zdobycie tej umiejętności powinno też łączyć się z opano-

¹ J. Puzynina, *O pojęciu kultury języka*, „Poradnik Językowy” 1984, z. IX-X.

² K. Sikora, *Jak pan zawędrował na wieś*, „Język Polski” 1993, z. LXXIII, s. 298-307.

waniem języka drugiego, obcego. Trzeba bowiem pamiętać, że wybór błędny prowadzi do szoku kulturowego i niweczy atmosferę grzecznościową, jej performatywną, kreującą, czy potwierdzającą wspólnotę nadawcy i odbiorcy siłą.

Dla przykładu można przytoczyć reakcję zaskoczenia, jeśli nadawca w kontakcie oficjalnym (lekarz – pacjent) użyje dialektalnego wariantu WY: *Czy Was już nie boli?*, oburzenia, jeśli obca osoba tyka równie obcą – *Gdzie leżesz?*, czy rozbawienia, jeśli student tytułuje profesora magistrem. Błędnych wyborów można i trzeba unikać, a do tego potrzebna jest wiedza o współczesnym polskim systemie adresatywnym.

Ważniejszym zadaniem jest opanowanie reguł w kontakcie oficjalnym (formalnym), dlatego przedmiotem opisu jest etykieta ponaddialektalna. Polszczyzna ogólna przy końcu XX w. dysponuje układem opozycyjnym, na który składa się wariant nie nacechowany PAN(i) i wariant nacechowany TY. Wariant PAN(i) jest nie nacechowany, bo stosuje się go do każdego odbiorcy w kontakcie formalnym, ponadgrupowym, neutralnym. Wariant TY oznacza bliskość – rodzinną, sąsiedzką, zawodową (np. studenci).

Substylut zaimka 2 osoby w postaci PAN(i) łączy się obecnie jedynie z 3 os. l. pojedynczej. Ten fakt fleksyjny należy szczególnie podkreślić, odstępstwa od tej reguły – np. *Gdzie się pan pchasz?* sytuują nadawcę poza etykieta.

Należy zadać sobie pytanie, jak współczesna polszczyzna ogólna oddaje funkcję wyrażenia szacunku, skoro PAN(i) jest neutralne, a TY intymne, natomiast *pluralis majestaticus* ostał się jedynie w gwarach? Szacunek ten wyraża nie fleksja (formy liczby mnogiej, kategoria rodzaju męsko-osobowego) na usługach składni, lecz wartościowana pozytywnie leksyka uzupełniająca podstawowy zwrot. Są to leksemy typu: *ekscelencja, eminencja, magnificencja, dziekan, dyrektor, poseł, minister, premier, redaktor, doktor, profesor*, i inne nazwy godności, zawodów, a także *szanowny, wielce szanowny* itp. Jak widać, chodzi o rzadko używane tradycyjne łacińskie wyrazy odziedziczone po starej polszczyźnie i nazwy zawodów czy godności cieszących się społecznym szacunkiem.

Samo istnienie modelu dwuwariantowego jest faktem historycznym. Nowością jest współczesna proporcja między zasięgiem TY i PAN(i). Najstarsza generacja, urodzeni przed drugą wojną światową, pamięta jeszcze rezerwę, z jaką podchodziło się do zmiany formy kontaktu z PAN(i) na TY. Istniała bowiem inna ocena TY. Dlatego nie tykali się narzeczeni, wolno przechodzili na TY bliscy znajomi, nie istniała możliwość tykania rodziców przez dzieci. Dzieci musiały zwracać się do wszystkich krewnych w trzeciej osobie liczby poj.: *Czy babcia może mi poczytać?*, TY było bowiem na tle kulturowym (tradycja szlachecka, rozbudowane zwroty typu *jaśnie oświecony książę panie, jaśnie wielmożna pani dobrodżiko*) za proste, by nie powiedzieć prostackie.

W takim uzusie istniała natomiast forma pośrednia, często stosowana. Do osób zaprzyjaźnionych, których się nie tykało, stosowano zwrot *panie Kazimierzu, pani Antonino*. Ale kontakt taki inicjowała osoba starsza lub stojąca wyżej – społecznie, zawodowo itp. Nie musiała to być relacja zwrotna, nie mogła nią być bez upoważnienia i zachęty ze strony inicjującego tę formę kontaktu.

TY kierowano do dziecka, jako podporządkowanego władzy rodziców, poza rodziną TY było sygnałem stratyfikacji społecznej, było formą bezceremonialną, stosowaną np. wobec mniejszości narodowych traktowanych z góry – np. *odejdz Żydzie, Cyganko*. TY było formą wyrażającą władzę, zwierzchność osoby, która takiej formy adresu używała, a PAN(i) było formą integrującą, oznaką wspólnoty, oznaką przynależności do elity, wśród której taka forma była od dawna używana, w przeciwieństwie do przeważających liczebnie dialektów, którym była obca, zewnętrzna, i które miały układ także dwuwariantowy, ale odmienny. Na tym dialektalnym tle komunikacja *per* PAN(i) była społecznym wyznacznikiem odrębności językowo-kulturowej, była czynnikiem integrującym elitę.

W dialektach funkcjonowała opozycja TY || WY (ONI). Wariant drugi był nacechowany, służył wyrażeniu szacunku dla partnera rozmowy (tradycyjny *pluralis majestaticus*). Inaczej niż w etykietce elitarnej forma zaimka występowała w liczbie mnogiej i konotowała czasownik w liczbie mnogiej – *Co byście chcieli?* (pytanie w sklepie mięsnym wobec klientki w dużym mieście śląskim), niejednokrotnie w rodzaju męsko-osobowym. Rzecz jasna, iż osób, które taką formą szacunku chce się wyróżnić w niewielkiej wspólnotie rodzinnej, sąsiedzkiej, lokalnej, jest mniej, niż osób nie wyróżnionych, do których zwracało się *per* TY. Stąd wynikało swobodne i powszechniejsze tykanie górujące nad dwojeniem.

„Zwroty grzecznościowe zawierające PAN były przeznaczone pierwotnie jedynie dla nie-chłopów”³.

Z krótkiego opisu dwóch diametralnie różnych wzorów zachowań językowych będących rezultatem zakorzenienia w innej kulturze, wynika, iż już przed drugą wojną światową istniały warunki konfrontacji dwóch modeli grzeczności: „wiejskiej” i „pańskiej”.

Jeśli statystyka mówi o 7% Polaków, którzy posługiwali się polszczyzną ogólną, przyjąć łatwo, iż nacisk modelu ludowego musiał przynieść przewartościowanie. Czynniki zewnętrznojęzykowe – wojna, okupacja, migracja wewnątrzspołeczna, rozpad małych wspólnot lokalnych, urbanizacja, zanikanie gwar – te i inne faktory socjologiczne były impulsem zmiany wewnątrz własnej kultury i języka. Nastąpiło rozchwianie obu norm uzualnych – elitarnej i ludowej. Do pierwszej wkroczyło przewartościowanie TY, do drugiej zunifikowane, stereotypowe PAN.

³ Tamże, s. 304.

Ten wewnętrzny proces kulturowo-językowy wsparła niewątpliwie okcydentalizacja, a dokładniej amerykańizacja kultury i języka polskiego, której dopomagają mass-media z telewizją na czele.

W polszczyźnie standardowej rozszerzył się znacznie zasięg TY. TY jest formą adresu w całej rodzinie, tykają się bez ustalania i uzgodnienia tej formy młodzi członkowie grupy – uczniowie, studenci, uczestnicy wycieczek, członkowie organizacji sportowych, pracujący razem nad jakimś projektem, wyznawcy jednej religii w jakiejś wspólnoty, tykają się uczestnicy zabawy, audycji telewizyjnej. Nie sposób wyliczyć wszystkich możliwości. Można ująć je w wzór TY = CZŁONEK WSPÓLNOTY (GRUPY). W kulturze amerykańskiej grupa jest pozytywnie ocenianym elementem struktury społecznej.

TY oznacza wspólnotę, integrację, czyli pod wpływem zachodnim uzyskało odmienną, pozytywną konotację 'swój, bliski, będący razem'. Jest to ważny sposób ujękowania tak postrzeganego świata. Wydaje się, że pokolenie dwudziestolatków bezrefleksyjnie przyjęło już ten model, niezgodny z tradycją właściwą kulturze polskiej. To pokolenie jest nośnikiem zmiany, dla niego forma PAN(i) jest postrzegana jako znak obcości, dystansu, usztywnienia kontaktu, mniej jako oznaka szacunku. Studenci polonistyki chętnie przyjmują tykanie asystentów i dobrze się czują, według ich opinii, przy obustronnym tykaniu. Nie rozumieją już w sposób właściwy generacji starszej funkcji PAN(i). Popołniają różne pomyłki, kiedy przyjdzie tej formy użyć. Jedną z nich jest hiperpoprawne użycie PAN(i) przy autorach omawianych prac: *Pan Klemensiewicz pisze, że...* Mówienie o sobie per *pani Nowak (Do referatu zgłasza się jeszcze pani Nowak.)* czy przedstawianie się w ten sposób przez telefon można przypisać wpływowi uzusu niemieckiego. Wśród studentów obserwuje się wyraźną dezorientację, jeśli idzie o zwrot do osoby, której nie wypada tykać.

Pewien wpływ na niepewność w tym względzie mogły wyrzucić zabiegi „demokratyzacyjne”, tj. czasowe usuwanie PAN(i) na korzyść *obywatela i towarzysza*. Trzecim faktorem jest podkład dialektalny, kultura rodzinna, ludowa, której PAN(i) było obce. Zderzają się wobec tego w świadomości mówiących dwa różne sposoby wartościowania podstawowej formy zwrotu do drugiej osoby: przywiązanie do PAN(i), rezerwa w stosunku do powszechnego tykania oraz niechęć i niepewność co do reguł stosowania PAN(i).

To zderzenie powoduje rozchwianie uzusu. Jednym z przejawów tego procesu jest upowszechnienie się zwrotu *pani Olu, panie Józku* do osób starszych i hierarchicznie wyższych, w kontakcie oficjalnym, bez uzgodnienia i inicjacji. Było to niemożliwe w dotychczasowej praktyce. Sekretarka dziekana nie mogła się tak do niego zwracać. Zwrot ten odczuwany jest przez nosicieli zmiany wyraźnie jako pozytywny znak współpracy i sympatii, dla obrońców tradycji jest formą szokującą.

Pod wpływem czynników zewnętrznojęzykowych dochodzi w polszczyźnie do zakłóceń w komunikacji językowej, w której nieustannie używa się zwrotu do rozmówcy. Tradycyjny model grzeczności, w którym przeważał wariant PAN(i) ulega interferencji modelu dialektalnego o przewadze TY. Wspiera ten proces wpływ kultury i języka obcego – angielskiego, z którego bierze się wyłącznie formę zwrotu *per* YOU, a zapomina o tym, że i język angielski ma wariant drugi – honoryfikujący SIR. Inność kulturowa i językowa jest dla mówiących po polsku atrakcyjna (obce = dobre), bo społeczeństwo polskie należy do otwartych, a kultura nowa jest prestiżowa (nowe = dobre).

Антонина Грибосева

ПРИЧИНЫ ИЗМЕНЕНИЙ В ПОЛЬСКОЙ АДРЕССАТИВНОЙ СИСТЕМЕ

После второй мировой войны произошла переоценка моделей вежливых форм обращения, свойственных как высшим кругам общества, пользующимся общелитературным польским языком, так и кругам употребляющим диалекты. В значительной степени расширилась общественная сфера употребления оборота PAN(i). Эта форма обращения стала совершенно нейтральной, применяемой говорящим по отношению к любому собеседнику, к которому нельзя обратиться TY.

TY стало показателем интимных связей, семейных или дружеских отношений, в кругу друзей и сотрудников, при учете возраста, пола, статуса. Именно так и представляется некоторая модель базирующая на модифицированной культурной и общедialektальной традиции. Этой модели противопоставлена другая, исходящая из народной традиции. В ней преобладает TY, исчезает WY, в эту модель входит PAN(I). Отмечается неуверенность и ошибки в стратегии вежливых форм обращения, что, в свою очередь, является результатом интерференции внутри одного этнического языка.